

Banki występują przeciw frankowiczom

26 stycznia 2022

Rok 2021 okazał się rekordowy pod względem liczby spraw frankowych przeciwko bankom. Tylko w ciągu trzech kwartałów było ich o 100 proc. więcej niż w całym 2020 roku. W sumie w sądach toczy się ok. 70 tys. takich postępowań, a według statystyk zdecydowana większość kończy się wygraną frankowiczów w pierwszej instancji. Z kolei banki zaczynają pozywać frankowiczów. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy do wielu kredytobiorców trafiły pozwy o zwrot kapitału kredytu oraz o wynagrodzenie za korzystanie z kapitału. „Roszczenia banków o bezumowne korzystanie z kapitału nie znajdują podstaw prawnych” – mówi Wojciech Bochenek, radca prawny, i wskazuje, że motywem działania banków jest chęć ochrony swoich roszczeń przed przedawnieniem.

Pozwy ze strony banków wymierzone są w tych kredytobiorców frankowych, którzy zdecydowali się podjąć walkę w sądzie. Banki, aby chronić swoje interesy, wytaczają powództwa o zwrot kapitału, a także o roszczenia za bezumowne korzystanie z kapitału, aby uchronić się przed okresem przedawnienia. W stosunku do roszczeń banków wynosi on trzy lata od momentu, w którym kredytobiorca skutecznie zakwestionował treść nieuczciwej umowy. „Próba ochrony swoich roszczeń przed przedawnieniem wynika z ostatniej uchwały Sądu Najwyższego, która zapadła w maju ubiegłego roku. Banki określiły ją jako korzystną, natomiast sądy powszechne przyjmują, że początkiem biegu przedawnienia jest moment, w którym kredytobiorca zakwestionował treść umowy. Zatem kredytobiorcy, którzy wysłali do banku reklamację w 2017 roku, będą mogli skutecznie podnosić zarzut przedawnienia w sądach. To sąd będzie oceniał, czy faktycznie ma on miejsce, czy nie” – wyjaśnia w rozmowie z agencją Newseria Biznes Wojciech Bochenek.

Jak podkreśla, banki chcą przestraszyć kredytobiorców – zarówno tych, którzy nie zdecydowali się jeszcze na wytoczenie powództwa, ale także tych, którzy są już w postępowaniu sądowym, co być może skłoni ich do zawarcia ugody. „W naszej ocenie tego typu roszczenia są bezpodstawne, w szczególności jeżeli chodzi o bezumowne korzystanie z kapitału. Ta kwestia miała być rozstrzygnięta uchwałą Sądu Najwyższego, a także została skierowana do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Trybunał z pewnością wskaże, że tego typu roszczenia są niezgodne z celem dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich” – uściśla radca prawny.

Sposobem na rozwiązanie sporu między bankami a kredytobiorcami mogą być racjonalne ugody proponowane frankowiczom – na warunkach pomiędzy tym, co kredytobiorca może ugrać w sądzie, a tym, na co mógłby się obecnie zgodzić bank. Do KNF w ciągu trzech ostatnich miesięcy 2021 roku wpłynęło blisko 16 tys. wniosków o mediację w sprawie kredytów frankowych. Z tego do tej pory ugodą zakończyło się niecałe 6 tys. spraw, a ok. 800 zakończyło się bez zawarcia porozumienia. Propozycje ugód zostały przygotowane zgodnie z wytycznymi KNF, tj. przeliczenie kredytu powiązanego z walutą obcą tak, jakby od początku był kredytem złotowym na podstawie stawki referencyjnej WIBOR. Teraz jednak wraz ze wzrostem stóp procentowych rośnie także WIBOR, a zapowiadane są dalsze podwyżki. Takie rozwiązanie traci więc na atrakcyjności.

Część kredytobiorców zdecydowała się na udział w pozwie zbiorowym wobec Skarbu Państwa. Postępowanie ma ustalić odpowiedzialność państwa za powstałą szkodę. „Krajem, który rozwiązał problem frankowy, są Węgry. Parlament węgierski przyjął ustawę, na mocy której przeliczył saldo kredytów węgierskich frankowiczów po kursie z dnia ich uruchomienia, natomiast nie rozwiązało to problemu całkowicie. Pokazują to liczne powództwa kredytobiorców frankowych, które finalnie trafiają również do TSUE. Dzięki temu mamy tak liczne

orzecznictwo TSUE nie tylko w polskich sprawach, ale również węgierskich, które mają zastosowanie do spraw wszystkich frankowiczów borykających się z tym problemem” – podkreśla Wojciech Bochenek.

Według szacunków kredyty we frankach ma ponad 700 tys. Polaków. Liczba nowych spraw frankowych wzrasta z roku na rok, a rozstrzygnięcia są w zdecydowanej większości korzystne dla kredytobiorców. „Spory z frankowiczami są bardzo niewygodne dla banków z uwagi na raportowanie ich wyników finansowych. Otóż banki są zobligowane do zawiązywania rezerw na ryzyko związane ze sporami kredytobiorców frankowych. Z uwagi na to, że niemal 95 proc. spraw frankowych kończy się sukcesem kredytobiorców, banki są zmuszone zawiązywać coraz wyższe rezerwy na tego typu sprawy, co oczywiście wpływa na ich wyniki finansowe” – wyjaśnia radca prawny.

Z danych KNF wynika, że na koniec listopada 2021 roku wynik finansowy netto banków wyniósł 12,1 mld zł i był wyższy o 4,2 mld zł (53,7 proc.) niż w analogicznym okresie 2020 roku.

Zdjęcie: [ginasanders \(pl.DepositPhotos.com\)](https://pl.DepositPhotos.com)

Źródło: Biznes.Newseria.pl